

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Edmund Rakowski w Poznaniu.

Nr 520

Poznań, sobota dnia 13 listopada 1937

Rok 32

Za granicą o Polsce

Część prasy francuskiej i angielskiej zapowiada zamachy stanu jeszcze w bież. tygodniu

Paryż. (PAT) Następujące dzienniki paryskie: komunistyczny „Humanité”, „Populaire”, „Ordre”, „Oeuvre”, „Echo de Paris” nie zaprzeczają akcji antypolskiej, którą rozpoczęły jednocześnie, jakby na komendę. Tym razem za przedmiot swej kampanii obraly stosunki wewnętrzne w Polsce, wysuwając fantastyczne pomysły na temat zamachów stanu grożących Polsce jeszcze w bieżącym tygodniu. Argumenty i stylizacja tych artykułów wskazują na to samo źródło inspiracji. Kampania ta, która rozpoczęta została właśnie po ogłoszeniu zapowiedzi przyjazdu min. Delbosa do Warszawy, wywołała w tutejszych kołach politycznych zrozumiałe niesmak.

London. (PAT) Rzeczowo zazwyczaj poinformowana prasa angielska dała się tym razem wprowadzić w błąd doniesieniem niektórych pism francuskich na temat sytuacji wewnętrznej w Polsce. P. Vernon Bartlett, który właśnie powrócił z Paryża, ogłosił w „News Chronicle” artykuł, w którym bezkrytycznie powtórzył znane (?) alarmy paryskie. Jednocześnie te same rzekome rewelacje ukazały się w „Manchester Guardian” i komunistycznym „Daily Worker”.

Domniemane źródło tych wiadomości

Z rozmów, jakie korespondent P. A. T. przeprowadził w londyńskich kołach politycznych wynika, że niezwykle kampanię kilku dzienników paryskich przypisać należy sowieckim źródłom inspiracyjnym. Fakt, iż francuski minister spraw zagr. nie przedłużył tym razem trasy swej podróży do Moskwy, spowodował na tle innych

niewpodeń dyplomacji sowieckiej w ostatnich czasach zdenerwowanie, które przejawiało się w tej niezwyklej kampanii.

Wielka katastrofa lotnicza w Niemczech

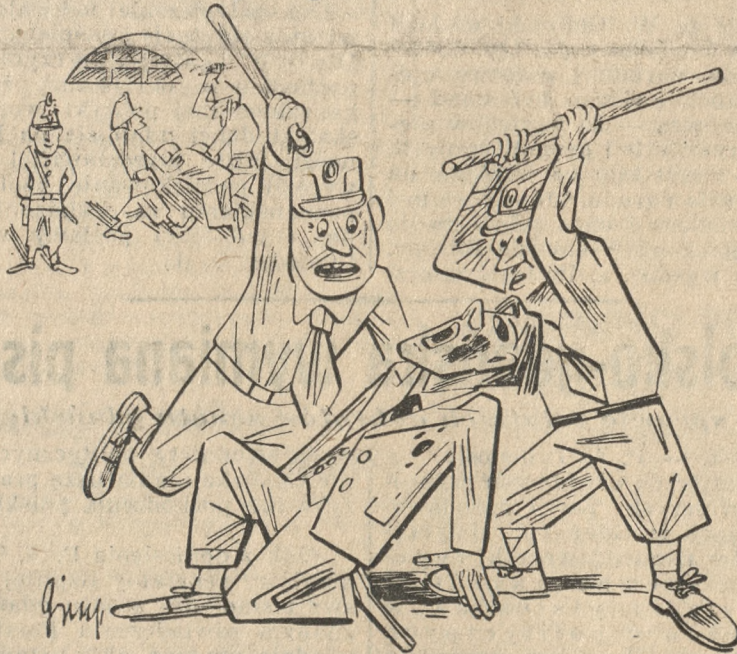
Dziesięć osób zginęło, dwóch podróżnych jest śmiertelnie rannych

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą z Mannheim, wydarzyła się tam wczoraj po południu straszna katastrofa samolotu komunikacyjnego, przy której utraciło życie siedmiu pasażerów, oraz załoga z trzech osób. Ponadto dwóch pasażerów zostało rannych.

Katastrofie uległ samolot komunikacyjny niemieckiej „Lufthansa”, kursujący na linii Berlin—Mannheim. Około godz. 17 samolot zaczął lądować w Mannheim i przy tej sposobności uderzył tak mocno o ziemię, że odbił się i następnie zarył się w ziemię.

Spod gruzów rozbitego samolotu wydobyto zwłoki dziesięciu ofiar. Nazwiska ich: Stoltze, Wallenstädter, Stengen, Hermer, Bender, Ullmann i Kornbaum, pilot Günther, radiotelegrafista Thaler oraz mechanik Wagner. Dwoch pasażerów dawało jeszcze oznaki życia, wobec czego przewieziono ich do szpitala uniwersytetu w Heidelbergu; są to pp. Duisberger i Egeli. Przyczyn katastrofy dotychczas nie stwierdzono. Wiadomość o katastrofie wywołała wstrząsające wrażenie.

Polacy w gdańskim — Piekło



Japończycy zajęli Nan-Tao

Ostatni chiński obrońca Szanghaju poległ na swych posterunkach

Szanghaj. (PAT) Źródła chińskie donoszą, że poległ ostatni 400 obrońców Szanghaju.

Tokio. (PAT) Komunikat do-

wództwa wojsk japońskich w Chinach:

Na froncie szanghajskim dzielnica południowa Szanghaju — Nan-Tao została całkowicie zajęta przez wojska japońskie o godz. 3 w nocy. Kolumna japońska zajęła stację Nan-Siang pod Szanghajem oraz stację Kuszuan. 1500 żołnierzy chińskich zostało rozbrojonych przez żołnierzy francuskich przy przekroczeniu granicy koncesji francuskiej. Inny oddział japoński zajął Szia-Cho-Cziao (50 km na zachód od Szanghaju). Front japoński na zachód od Szanghaju rozciąga się obecnie na przestrzeni przeszło 100 km od Liu-Ho u ujścia rzeki Jang-Tse. Straty chińskie w walce pod Kuszuan wynoszą 2000 zabitych.

Front szantuński: Lotnictwo japońskie bombardowało obiekty wojskowe w Tsi-Nan, stolicy prow. Szantung.

Szanghaj. (PAT) Wojska japońskie po zajęciu Nan-Tao posunęły się naprzód wzdłuż Bulwaru Dwóch Republiki, otaczając strefę ochronną, któ-

W dzisiejszym wieczornym wydaniu:

Magdalena Samozwaniec
„Miasto Bistrów”
oraz
„Wielkopolski maharadża”
napisał YAB

rej wszystkie wejścia są odtąd pod kontrolą japońską. O godz. 17 został zajęty przez Japończyków ostatni w Szanghaju ośrodek oporu chińskiego, budynek cel morskich, na którym załknięto sztandar japoński. Hość żołnierzy chińskich, którzy szukają schronienia w koncesji francuskiej, wzrasta z godziny na godzinę. Władze koncesji zorganizowały dla nich 3 obozy koncentracyjne.

Japonia nie chce rozmawiać z 9-cioma mocarstwami

Tokio. (PAT) Min. Hirota wręczył wczoraj ambasadorowi Belgii de Bassompierre notę, w której komunikuje, że Japonia nie przyjmuje ponownego zaproszenia do udziału w konferencji brukselskiej. Nota stwierdza, że rząd japoński uznał dyskusję nad sprawą uregulowania konfliktu chińsko-japońskiego za niewłaściwą, nawet z ograniczoną liczbą państw zainteresowanych. Dalej nota przytacza argumenty znane już z poprzedniej odpowiedzi japońskiej i podkreśla, że akcja japońska w Chinach jest aktem obrony, zgodnym z prawem, stojącym poza ramami postanowień układu 9 mocarstw.

London. (PAT) Agencja Reutersa donosi z Brukseli, że w tamtejszych kołach politycznych odpowiedź Japonii uważana jest za ostateczną odmowę nawiązania jakiegokolwiek kontaktu z konferencją 9 mocarstw.

Po przewrocie w Brazylii

Paryż. (PAT) Sprawa przewrotu w Brazylii wywołuje zaniepokojenie w kołach politycznych Paryża. Większość dzienników komentuje wydarzenia brazylijskie w ten sposób, że zagrażają one w pierwszym rzędzie Stanom Zjednoczonym i oznaczają „interwencję krajów faszystowskich na kontynencie amerykańskim”.

Nowy Jork. (PAT) Dzienniki poranne nie komentują wypadków w Brazylii, z wyjątkiem „New York Times’a”, przypominającego przewidywania niektórych obserwatorów, że narody południowo-amerykańskie, kierowane przez nietrwale rządy demokratyczne, nie będą mogły oprzeć się naciskowi faszyzmu, szukającego na kontynencie Południowej Ameryki bogatych źródeł surowców. Dziś jeszcze — zdaniem dziennika — przedwczesnym jest wyrażanie zdania, czy faszizm wkroczył na ląd amerykański, czy też w Brazylii wprowadzona została zwykła dyktatura według znanych wzorów południowo-amerykańskich.

Rio de Janeiro. (PAT) Minister spraw zagranicznych przyjąwszy przedstawicieli korpusu dyplomatycznego oświadczył im, iż w Brazylii prestrzegane będą nadal zasady demokracji oraz utrzymywany będzie system reprezentacji narodowej.

Z tutejszych dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że na stanowiskach ministrów sprawiedliwości, wojny i marynarki nie zajdą żadne zmiany.

Żydzi u Prezydenta

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe Pan Prezydent R. P. przyjął posłów Koła Żydowskiego in corpore. Konferencja trwała przeszło pół godziny. (w)

Kronika polityczna

Warszawa. (PAT) Dnia 12 listopada o godz. 12 p. Rodolfo Freyre, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny, złożył Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audyencji na Zamku Królewskim.

Rzym. (PAT) Koła miarodajne stanowczo zaprzeczają pogłoskom, jakoby w ciągu ostatnich dni rząd włoski zwrócił się miał do Anglii z propozycją udzielenia Włochom pożyczki. Pogłoskę tę uważają tu za absurdalną.

Rzym. (PAT) Potwierdza się tu wiadomość, że niebawem przybędzie do Rzymu premier Stojadinović. Data jego przyjazdu nie została jeszcze ustalona.

Paryż. (PAT) Zmarł tu b. minister Franklin - Bouillon.

Paryż. (PAT) Prezydent generalidad katalońskiej Companys przybył wczoraj rano do Paryża.

Paryż. (PAT) Bank Francuski obniżył z dniem 12 bm. stopę dyskontową z 3 i pół na 3 procent.

London. (PAT) Królewska para bułgarska opuściła Londyn, udając się do Paryża.

300 górników żywcem zasypanych

Olbrzymia katastrofa żywiołowa w Japonii

Tokio. (PAT) Wielkie przynębienie w całej Japonii wywołała olbrzymia katastrofa, która wydarzyła się w prefekturze Gumma. Zbocze góry Kenaszi (2028 metrów) obsunęło się, zasypując osiedle fabryczne, położone u stóp góry. Zwały ziemi zasypały budynek dyrekcji oraz budynki fabryczne Koa, kopalnię siarki i 54 domy, w których zamieszkiwali górnicy.

Rozmiarów katastrofy na razie nie podobna ustalić. Według prawdopodobnych obliczeń, zasypanych zostało około 300 górników i urzędników.

Grozę sytuacji zwiększał fakt, iż jednocześnie z obsypaniem się ziemi wybuchła siarka oraz skład materiałów wybuchowych, używanych w kopalni. 1500 strażaków wezwano na pomoc. Przeszukują oni zwaly ziemi, szukając zabitych i rannych. Akcję ratunkową utrudniają obfite opady śnieżne oraz fakt, iż osiedle fabryczne znajduje się w odległej miejscowości. Trujące wylizy siarki utrudniają dostęp ratownikom. Zachodzi obawa, iż zwaly ziemne zasypały budynek szkolny, gdzie znajduje się kilkaset dzieci.

Isola Madre

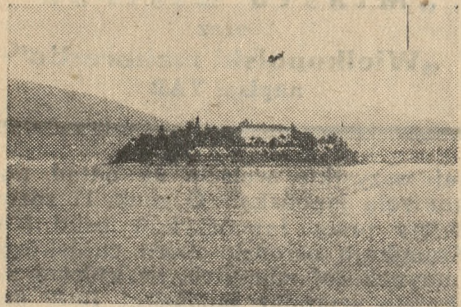
Wyspy Boromejskie — Przepych roślinności — Bazanty — Pałac i widoki

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Lokarno, w październiku.

Kto bawi bodaj krótko w Lokarno, daje się skusić czarowi pobliskich wysp Boromejskich na Lago Maggiore. Całodzienna to wyprawa powoli idącym statkiem, ale cóż za bogactwo widoków i wrażeń pozostaje z niej na całe życie!

Cztery wyspy Boromejskie: Isola Bella, Isola Madre, Isola San Giovanni i Isola dei Pescatori są od XIII wieku własnością rodziny Boromeuszów. Dwie pierwsze zostały sztucznie podniesione tarasami. Do roku 1650 nagie skały, zawiązujące swój niezwykły rozkwit hrabiemu Vitalino Borromeo, który ol-



Isola Madre

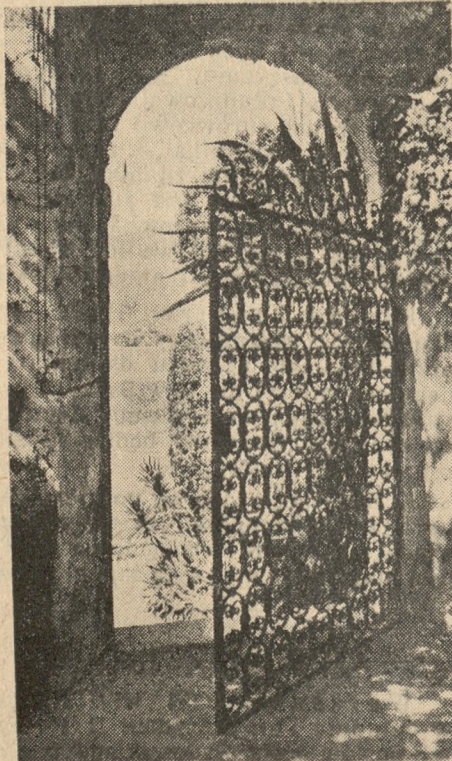
brzymim nakładem pracy i kosztów stworzył w latach 1650—1671 kunsztowne budowle oraz parki zachwycające niebywałym przepychem najrzadszej roślinności.

W pochmurny ranek październikowy wyruszamy statkiem z portu w Lokarno. Ponieważ Lago Maggiore w przeważnej części należy do Włoch, komunikacja odbywa się statkami włoskimi. Odwrotnie jest na Lago di Lugano, którego mała tylko część należy do Włoch; tam kursują stateczki szwajcarskie, odznaczające się większym komfortem.

Okrążywszy olbrzymi półwysp, naniesiony przez dzikie wody Maggi, mijamy Asconę, wieś rybacką malarzy i artystów, Brissage z dwiema olbrzymimi fabrykami cygar, Cannobio, Luino z pomnikiem Garibaldiego przy moście, Intra, nisko (193 m) ale uroczo położoną miejscowość z 3 tys. mieszkańców. Nad zielonymi pagórami miga w dali jaskrawo-biała grupa góriska Mischabelhörner koło Zermatt.

Celnicy włoscy i szwajcarscy, karabinierzy, panowie od paszportów kręcą się po statku, stemplują, wypytują między narodowych gości. W stosach paszportów widzi się nie tylko włoskie i szwajcarskie, ale także holenderskie, angielskie, francuskie. Wobec chłodnego ranka, niewiele osób zachwyca się widokami na pokładzie, większość grzeje się na dole koło maszyn lub w restauracji.

W Pallanzy wysiadamy. Ponieważ amatorów na zwiedzanie Wysp Boromejskich jest dużo, więc rozdzielają nas między kilka motorówek, które w szybkim tempie przewożą nas na pierwszą z brzegu wyspę: Isola Madre. Przez śliczną żelazną bramę wpuszczają nas do parku, gdzie trzeba złożyć opłatę 5 lirów od głowy. Podzieleni na dwie grupy ruszamy za przewodnikami w głąb zaczarowanego ogrodu.



Wejście do parku na Isola Madre

Promenadę nad wodą otaczają dwa rzędy olbrzymich bambusów i tuż, w głębi stare rozłożyste cedry. Wśród potężnych magnolii, mirtów, palm, aloesów, eukaliptusów zdążamy dalej w to morze zieleni, złożone z najrzadszych okazów drzew i krzewów. Tu dęby korkowe rozpościerają swe konary, tam kępy niesamowicie wysokich bambusów strzelają w niebo z soczystych trawników, drzewa mangrowe i cytrynowe zachwycają oczy. W gęstwinie przechadzają się swobodnie piękne bazanty, które zwabione głosem naszego ogrodnika przybiegają ku nam i dziobią rzucane przez niego ziarno.

Przed pałacem, który jest brzydkiem bezstylowym prostokątem, tonie jednak we wspaniałym otoczeniu roślinnym, wychodzi na nasze spotkanie wspaniały paw. Na gazonie przed pałacem cyprys kaszmirski, olbrzym o koronkowych gałęziach, majestatycznie spływających ku ziemi. Całe mu-

ry zielone z magnolii i rododendronów otaczają zajazd. Proszę sobie to wyobrazić w kwiecie wiosennym, kiedy to, jak widziałam w Willi Carlotta nad Lago di Como, zielone te ściany stają nagle w różu i szkarłacie.

Otoczenie pałacu jest bardziej pielęgnowane, rośliny strzyżone, cięte, wijące się. Przepiękne kępy palm, szalwii, kwitnących jeszcze krwisto, bladoliowych pnączy, agaw, róż i setek innych egzotycznych dziwów.

Uprzejmy ogrodnik ścina dla pań coraz to nowe kwiaty, pokazuje nam jeszcze kaplicę ukrytą w zieleni i wlicza nazwy drzew i krzewów. Ale nasz wzrok ucieka stąd w dal, widok bowiem na jezioro, pobliską Stresę, białe góry i skąpane w słońcu ogrody jest jedyny w swoim rodzaju. Siedem tarasów spada ku wodzie, a kręte ścieżeczki wiodą do miniaturowego móla. Z żalem żegnamy zaczarowany park, tym piękniejszy, że na pół dziki i schodzimy do motorówki, unosząc — pod koniec października — naręcza kwiatów i pnączy.

Gdy z pokładu statku już odwracam spojrzenie, piękna Isola Madre wystercza jak fantastyczny bukiet na tle gór. Sterujemy z rozpędem ku Isola dei Pescatori.

MARIA SANDOZ.

W sprawie Gdańska

Wiec ogólno-akademicki w auli Uniwersytetu Poznańskiego

Wczoraj o godzinie 12 odbył się wiec ogólno-akademicki w sprawie Gdańska w hallu auli Uniwersytetu Poznańskiego. W wiecu uczestniczyło około 1500 studentów.

Wiec zagał prezes „Bratniej Pomocy” p. A. Kempniński, witając przedstawiciela Wysokiego Senatu prorektora p. prof. Jonschera, kuratora „Bratniej Pomocy” p. prof. dra Dobrowolskiego i p. prof. dra Pawłowskiego.

Jako pierwszy mówił p. R. Laniecki o traktowaniu ludności polskiej w Niemczech, o systematycznym jej germanizowaniu wbrew oficjalnym enuncjacji i deklaracjom. Stan ten jest tym groźniejszy dla ludności polskiej mieszkającej za kordonem, że narodowy socjalizm nie przebiera w środkach i metodach.

Następnie p. W. Gołuski omówił zagadnienie Gdańska z punktu widzenia interesów narodu i państwa polskiego. Gdańsk polskim być musi — stwierdził mówca — ze względów nie tylko historycznych i geopolitycznych, ale przede wszystkim ze względu na prawo do życia narodu, który chce być narodem wielkim i chce pełnić swoją misję dziejową na wschodzie Europy. Gdynia nie wystarcza. Polsce koniecz-

nie potrzebne są dwa porty: i Gdańsk i Gdynia.

Jako ostatni przemówił prezes Młodzieży Wszepolskiej p. Antoni Dargas piętnując w pełnych uczuciowego napięcia słowach politykę ul. Wierzbowej w stosunku do Gdańska. Musi ustać pobbazanie poczyną hitlewskich w Gdańsku, sprzecznych z ustrojem prawnym, konstytucją Wolnego Miasta i umowami polsko-gdańskimi. Majestat Rzeczypospolitej musi być w Gdańsku uszanowany, a ludność polska zabezpieczona przed aktami terroru. Nie powinno być nadal utrzymywane mniemanie, że przemiany w Wolnym Mieście dokonują się za zgodą Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na zakończenie uchwalono odpowiednią rezolucję i odśpiewano „Hymn Młodych” i „Rotę”, po czym tłumnym pochodem z okrzykami, żądającymi konsekwentnej polityki wobec Gdańska, studenci udali się na Plac Wolności, gdzie przedstawiciel młodzieży wyraził podziękowanie społeczeństwu poznańskiemu za wykazanie solidarnej i jednolitej postawy w sprawie Gdańska. (a. d.)

Polsko-gdańska wymiana pism

w sprawie ostatnich dekretów senatu gdańskiego

Gdańsk. — P. A. T. donosi:

„Nawiązując do oświadczeń czynników kierowniczych partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, dotyczących aktów ustawodawczych regulujących pewne zagadnienia z dziedziny stosunków wewnątrzno - politycznych Wolnego Miasta, komisarz generalny R. P. w Gdańsku skierował do senatu gdańskiego pismo, w którym zwrócił uwagę senatu na konieczność przestrzegania, by akty te w razie ich wydania nie stały w kolizji z prawami zagwarantowanymi osobom języka lub pochodzenia polskiego na terenie W. M. Gdańska.

„W odpowiedzi swej prezydent senatu W. M. Gdańska złożył zapewnienie, że rozporządzenia o organizacji młodzieży i w sprawie tworzenia no-

wych stronnictw politycznych na terenie Gdańska nie naruszają praw osób języka lub pochodzenia polskiego.”

(Jak z doniesienia P. A. T. wynika, komisarz generalny Rzplitej skierował swe pismo do senatu gdańskiego po znanym oświadczeniu Forstera zapowiadającym owe „akty ustawodawcze”. Nie dowiadujemy się, czy w swym piśmie komisarz generalny Rzplitej zajął stanowisko wobec stosunku tych zapowiedzianych aktów „regulujących pewne zagadnienia z dziedziny wewnątrzno - politycznej” do statutu W. M. Gdańska. Widocznie nie, bo nie wspomina o tym również odpowiedź prezydenta senatu gdańskiego. Odpowiedź ta zresztą nadeszła bardzo późno, bo dopiero po wydaniu rozporządzeń senatu. — Red.)

W Anglii nie chcą Żydów we flocie

London (ATE) Admiralicja ogłosiła odezwę w sprawie werbunku kandydatów na oficerów. Odezwa wskazuje, że kandydaci winni być nie tylko obywatelami brytyjskimi, lecz również czystego pochodzenia brytyjskiego.

Zarządzenie to wywołało protesty ze strony pewnych organizacji żydowskich. Posel do Izby Gmin, labourysta Strauss zgłosił interpelację pod adresem ministra marynarki zapytując, czy zarządzenie to nie jest pierwszym krokiem do wprowadzenia w Anglii ustaw rasistowskich. Pierwszy lord admiralicji Duff Cooper nie udzielił odpowiedzi na to zapytanie.

W Palestynie

Jerozolima. (PAT) Wczoraj zmarły 2 osoby ranne podczas zamachu bombowego, dokonanego w czwartek.

Jerozolima. (PAT) Na drodze z Jerozolimy do Jaffy, w odległości 3 mil od Jerozolimy, wybuchła mina wkrótce po przejściu patrolu wojsk brytyjskich. Żadnych ofiar w ludziach nie było. Komunikacja pomiędzy Jaffą a Jerozolimą uległa przerwie.

Jerozolima. (PAT) Wśród ludności arabskiej kursuje tajny manifest protestujący przeciwko interwencji brytyjskiej w sprawach arabsko-muzułmańskich oraz przeciwko aresztowaniu przewodników arabskich.

Z CHWILI

W dziale „Faktów i ocen” wytkniemy niezachwiany zaiste optymizm i spokój berlińskiego korespondenta „sanacyjnej” „Gazety Polskiej” p. Smogorzewskiego, który w artykuliku, zamieszczonym na łamach tego pisma po ogłoszeniu polsko - niemieckich deklaracji „mniejszościowych”, dał wyraz przekonaniu, że w stosunkach między Polską a Niemcami nie zmieni się nic na gorsze także w przyszłości i że ze strony Niemiec nic nam w ogóle nie grozi (!).

Korespondent „Gazety Polskiej” wyraził przy tym pogląd, że przed upływem dziesięciolecia, na jakie zawarty został pakt o nieagresji między Polską a Niemcami, pakt ten odnowiony zostanie na dalszych lat dziesięć oraz że kanclerz Hitler zdaje sobie sprawę z nierealności pretensyj terytorialnych wobec Polski.

Tyle p. Smogorzewski. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że czołowy organ hitlerowski „Völkischer Beobachter” zacytował dość obszernie jego wywody, ale tylko te ich część, która zawiera zupełnie ogólnikowe uwagi na temat umowy „mniejszościowej” i obecnych stosunków między obu państwami.

Pominał natomiast całkiem „Völkischer Beobachter” informacje p. Smogorzewskiego i na temat przedłużenia paktu o nieagresji, i na temat Gdańska — i wreszcie na temat owych poglądów, przypisywanych kanclerzowi Hitlerowi.

Czy pominięcie to nie posiada swej, bardzo specjalnej, wymowy?

Z wyższych uczelni

Warszawa. (Tel. wł.) W roku ubiegłym w parlamencie przyjęto ustawę przewidującą udzielenie praw uczelni akademickiej Szkole Nauk Politycznych w Warszawie. Obecnie Ministerium W. R. i O. P. wydało w tej sprawie rozporządzenie wykonawcze, dzięki któremu szkoła będzie mogła nadawać także i tytuły naukowe. (w)

Wynik konkursu na monografię o Reymoncie

Lwów. (PAT) Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie ogłosił wynik konkursu, rozpisanego przez p. Aurelię Reymontową - Czeszerową oraz Ossolineum, o nagrodę w wysokości 2 tys. zł na najlepszą monografię o Władysławie St. Reymoncie. Komitet pod przewodnictwem prof. uniw. dra Ign. Chrzanowskiego przyznał nagrodę autorowi pracy nadesłanej pod godłem „Wisła”, którym okazał się dr Julian Krzyżanowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Katastrofy lotnicze

Paryż. (PAT) W pobliżu Dinant spadł samolot wojskowy. Dwaj piloci ponieśli śmierć.

Rzym. (PAT) W ośrodku wyszkolenia lotniczego Ciampino spadł samolot wojskowy. Dwaj lotnicy zginęli.

Różne wiadomości

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec zerwania porozumienia filmowego z Niemcami zakontraktowano obrazy produkcji wiedeńskiej, które będą przede wszystkim przeznaczone na Pomorze i Wielkopolskę. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek obecnych warunków atmosferycznych Fundusz Pracy prowadzić będzie roboty ziemne do połowy grudnia, wskutek czego cyfry stanu bezrobocia nie wzrosną tak szybko, jak w roku poprzednim. (w)

Paryż. (PAT) W obecności prezydenta Lebruna, wielu ambasadorów i attachés lotniczych, minister lotnictwa Cot dokonał w Le Bourget otwarcia nowego dworca lotniczego, największego w Europie.

Bordeaux. (PAT) Wodnosamolot „Lieutenant - Vaisseau de Paris”, który ustanowił rekord przebytego dystansu przez wodnosamoloty, powrócił z Południowej Ameryki i wodował w pobliżu Biscarisse.

Paryż. (PAT) W związku z jednogodzinnym strajkiem w przemyśle metalurgicznym, który robotnicy zorganizowali w środę na godzinę przed zakończeniem pracy, niektórzy pracodawcy zarządziли wczoraj zamknięcie swych zakładów. U Renaulta czynny jest tylko dział pracujący na rzecz obrony narodowej. — Przedsiębiorstwa, w których w środę nie strajkowano, pracują normalnie.

London. (PAT) W Croydon wybuchła epidemia tyfusu brzuszego. Dotychczas zanotowano 44 wypadki, z czego kilka śmiertelnych.

Listopad
13
Sobota

Ważne numery telefonów:

Pogotowie rat.: 66-66 i 55 55
Straż ogniowa: 19-51, 30-50
Policja: 42-21
Poczt.: 15-60 i 28-50
Poczt. telegraf.: 7-72
Klinika przy Polnej 77-08
Marsz. Bócha (mar. Niegołewskich) 77-82
Plac Świątkowski 49-80
Zielona (mar. Strzeleckiej) 50-35
Rynek Wilecki 66-55
W Garbary (mar. Wielkiej) 57-87

Poczt. biuro zleceń: 49-28
Zegarownia: 01
Centr. miedz. 00
Inf. tel. 09
Biuro rap. o. Inform. dworc. 67-41
Dw. autob. 67-19
Lotnisko 78-45

KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Stanisław Kostka | Józefat, Klementyna
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Wszegrad | Włodzimierz
Słońca: wschód 7.08, zachód 16.04
Długość dnia 8 godzin 56 minut
Księżyc: wschód 13.29, zachód 0.43

POGRZEBY:

Dziś: Śp. Jana Nepomucena Strykowski o godz. 15 z kapł. szpita. wojskowego Wały Jana III. — Śp. Emilii z Rotterów Talapkowej o godzinie 15.30 z kapł. cment. Św. Marcina ul. Bukowska.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Madame Butterfly” z wyst. Teiko Kiwa.
Teatr Polski: Dziś — „Człowiek pod mostem”. Premiera.
Teatr Narodowy: Dziś — „Sluga jego lordowskiej mości”.

Komunikat meteorologiczny

Szybkie zmiany w rozkładzie ciśnienia, zachodzące ostatnio nad Europą, przyczyniły się do intensywniejszego napływu chłodnego powietrza polarno-morskiego nad Polskę. Ciepłe powietrze zwrotnikowe - morskie, które w drodze powrotnej na zachód dotarło prawie do Warszawy, ustępuje znowu na wschód.

W całym kraju utrzymywała się pogoda pochmurna z deszczem na obszarze rozciągającym się od Krakowskiego do Wileńszczyzny. W Tatrach, na Śląsku i w Kieleckim padał miejscami śnieg. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 0 st. na zachodzie do 12 stopni na wschodzie kraju. W Tatrach Wschodnich było minus 9 stopni.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 13 bm.: W całym kraju będzie nadal pogoda pochmurna i dżdżysta, miejscami śnieg. Temperatura około 5 st. Wiatry z kierunków zachodnich — przyziemne umiarkowane, górne do 50 km/godz. z porywami. Przejrzystość powietrza na ogół osłabiona. Podstawa chmur niskich od 100 m.

Pierwszy śnieg

Kielce. (PAT.) Wczoraj spadł w Kielecczyźnie pierwszy śnieg, pokrywając grubą warstwą okoliczne pola i łąki.

Kraków. (PAT.) Po dwóch dniach deszczowych wczoraj od wczesnego rana nad Krakowem i okolicą padał gęsty śnieg.

Nowy Targ. (PAT.) Padający w ciągu ubiegłej nocy i dnia wczorajszego gęsty śnieg pokrył grubą warstwą całe Podhale.

Skutkiem wielkich opadów śnieżnych oraz zadymki i mgły komunikacja na trasie Kraków — Zakopane została poważnie utrudniona, szczególnie na odcinku Obidowej.

Nowy stop metali

Bukareszt (Cops). Inżynier rumuński Messina odkrył stop metali, które nadają się do budowy samochodów pancernych, tanków i okrętów wojennych. Nowa mieszanina metali odznacza się niebywałą trwałością i siłą i może być z łatwością poddana obróbce, tak że w praktyce znajdzie szerokie zastosowanie, jak np. przy budowie schronów itp. Po przeprowadzeniu prób patent zakupiony został przez zakłady przemysłowe w Rzeszycy.

Echa katastrofy lotniczej pod Piasecznem

Śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy — Stan ofiar

Warszawa. (Tel. wł.) Na miejscu katastrofy lotniczej pod wsią Mysidła wyjechała komisja rządowa z dyrektorem „Lot'u” inż. Napakowskim. W skład komisji wchodził m. i. także pilot Burzyński i Karpiński, przedstawiciele władz śledczych itd. Komisja na razie przyczyn katastrofy nie ustaliła. Utrzymuje się jednak wersja, że powodem nieszczęścia było uszkodzenie odbiornika radiowego w kabine radiomechanika. Wobec mgły i fatalnych warunków atmosferycznych oraz bardzo ciasnego pola widzenia, pilot Witkowski usiłował uzyskać informacje co do pola lądowania przez radio. Informacje otrzymywane przez uszkodzony odbiornik były niejasne. Gdy pilot prawie pomyślnie podchodził do lądowania został rzucony tak zwanymi „dławiącymi” prądami powietrza i zawadził albo o drąg, albo o słup. Usiłował jeszcze poderwać maszynę, ale mu się to nie udało. Samolot „Lockhead-Electra”, typ amerykański, ma małą szybkość, zabalansował tylko i spadł z bardzo małej wysokości na rozmożone zaorane pole. Samolot uległ rozbiciu, a ranni i zabici wyrzuceni zostali na pole, gdzie wskutek mgły i zapadających ciemności zostali zauważeni dopiero w godzinę później przez powracający z defilady oddział wojskowy.

Badania wczorajsze wykazały, że aparat krótko przed katastrofą leciał poniżej dopuszczalnej wysokości, że

bezpośrednim powodem katastrofy było zawadzenie prawym skrzydłem o słup linii elektrycznej na wysokości około dziesięciu metrów. Dlaczego tak się stało i dlaczego samolot leciał tak nisko, ranny pilot Witkowski nie umie wyjaśnić. Oba wysokościamiernie rozbitego aparatu oddano do badania specjalnej komisji. Szczątki samego motoru zostały zabezpieczone.

Jak samolot, tak i pasażerowie byli ubezpieczeni, wskutek czego otrzymają wysokie odszkodowania. (w)

Warszawa. (PAT.) Ofiary katastrofy samolotowej p. Pelagia Potocka oraz prof. Kazimierz Pelczar leżą w szpitalu św. Józefa w Warszawie (ul. Emilii Plater). Pozostali ranni pozostają w instytucji chirurgii urazowej szpitala im. marsz. Piłsudskiego i są pod opieką dra Levitoux.

Stan zdrowia ofiar katastrofy przedstawia się jak następuje: Pani Pelagia Potocka nie odzyskała jeszcze przytomności, jednak stan jej zdrowia nie budzi obaw i lekarze spodziewają się rychłej poprawy. P. prof. Pelczar — stan zdrowia zupełnie dobry. P. Tausig — stan zupełnie dobry. P. Wilhelm Beer — po nastawieniu zwichniętej nogi czuje się dobrze. Pani Beer — odniosła obrażenia kości miednicy. Inż. Braun — ogólne potłuczenie, stan dobry. P. Bluszcz — radiooperator — lekkie obrażenia twarzy, stan dobry. Pilot Witkowski — złamanie prawej nogi — stan zadowolający.

METROPOLIS
Seanse 445 — 645 — 845

Z POWODU OLBRZYMIEGO POWODZENIA

„CZAR CYGANERII“

z JANEM KIEPURĄ
i MARTĄ EGGERTH

OD DZIŚ SOBOTY 13 bm.

RÓWNIEŻ w KINIE METROPOLIS

Samobójczy skok pod pociąg

Wczoraj na torze kolejowym pomiędzy Kępem a Domaninem rzucił się pod pociąg zdążający do Ostrowa młody mężczyzna, któremu koła parowozu odcięły lewą nogę i zmiażdżyły głowę. Zmasakrowane zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala powiatowego w Kępie.

Okazało się, że zmarłym tragicznie był 22-letni Franciszek Kowalczyk z Wieruszowa, urodzony w Nieborzynie, którego zwłoki rozpoznała matka. Przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny. (R-r).

Korporacje a defilada w dniu 11 listopada

Do wczorajszego sprawozdania z obchodu Święta Niepodległości w Poznaniu zakradła się pewna nieścisłość, którą obecnie na życzenie odnośnych czynników korporacyjnych prostujemy.

Mianowicie znaczna większość kor-

poracji akademickich, podobnie jak Młodzież Wszechpolska, nie brała udziału w defiladzie. Z b. związkowych korporacji wzięły w niej udział jedynie cztery: „Slensania”, „Hermesia”, „Demetria” i „Aesculapia”.

Natomiast młodzież narodowa urządziła manifestację na cześć armii przed Zamkiem oraz przed Nowym Domem Akademickim, w której wzięło udział około 3000 studentów-narodowców i osób spośród publiczności.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **Okręg Poznański „Sokoła”** w miejsce dotychczasowych jesiennych zabaw o charakterze publicznym urządza w niedzielę jutrzejszą po raz pierwszy zabawę w kole zamkniętym tylko dla członków i członkin gniazd sokolich, oraz wyłącznie wprowadzonych gości, pragnąc zacieśnić w ten sposób węzły organizacyjne i umożliwić wzajemne poznanie się. Zabawa odbędzie się w sali SPAW-u przy ul. Patr. Jackowskiego 24; początek o godzinie 17. Strój sokoli.

— **Przypomnienie na czasie.** Starostwo Grodzkie przypomina właścicielom

nieruchomości oraz ich pełnomocnikom obowiązek oczyszczania chodnika i jezdni ze śniegu i lodu, oraz posypywania ich piaskiem lub popiołem na wypadek gołoledzi, przy czym śnieg, usunięty z chodników i jezdni, należy ustawić słupkami przy krawężniku, aby woda miała zawsze swobodny odpływ do osadników ulicznych.

— **Ze Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego.** W niedzielę 14 bm. odbędzie się w lokalach Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego, ul. Podgórna 10, koncert jugosłowiański, w którym udział biorą pp. M. Jarra (sopran), mgr. Kielasińska (fortepian) oraz artysta opery p. M. Zygmanski (baryton), akomp. p. prof. Sauer.

W programie przeważnie utwory kompozytorów jugosłowiańskich (Hatze Bersa, Gregosević i Zajc).

Część koncertową poprzedzi odczyt p. prof. Jana Wysockiego o Jugosławii. Początek o godz. 18, wstęp bezpłatny za zaproszeniami. Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna.

— **Zaginienie umysłowo chorej.** W dniu 16 października r. b. wyszła z domu i dotąd nie wróciła umysłowo chora Zofia Jaroszówna z Masłowa w powiecie śremskim. Zaginiona była blondynka, ubrana w czarną w białe kropki suknię, wysokie trzewiki i kratkowaną chustkę na głowie. Przed niedawnym czasem zwolniono ją z Zakładu Psychiatrycznego w Kościanie, a przebywała u rolnika Błaszyka. Szczególniejszą cechą zaginionej jest wesołość i skłonność do śniewu. (R-r)

— **Węch psa.** W Dąbczu dokonano kradzieży zboża u rolnika Józefa Andersza. Do tropienia złodziei użyto psa z komendy straży granicznej, który chwyciwszy trop, pobiegł na pola Franciszka Hoffmanna, gdzie kradzione zboże ukryte było w kupkach perzu, przy czym znaleziono również 50 kg jabłek, skradzionych u rolnika Albina Weigta w Maruszewie. O kradzież podejrzaną jest karany już 23-letni Jan Hofmann, który zbiegł i ukrył się. Kradzione zboże i owoc zajęła policja w Rydzynie. (kl)

— **Zderzenie.** Na ulicy Franciszka Ratajczaka zderzył się wczoraj w południe cyklista Władysław Kopiałkowski z Robakowa z przejeżdżającym samochodem. Kopiałkowski doznał potłuczeń. — Pomocy lekarskiej udzielono mu na stacji pogotowia. (kl)

Z ZIEMI KALISKIEJ

— **KALISZ.** (Zjazd inteligencji.) W dniach 4 i 5 grudnia odbędzie się w Kaliszu zjazd inteligencji z całej Ziemi Kaliskiej. Na zjeździe prelegenci wygłoszą kilka referatów na temat zagadnień społeczno-gospodarczych. W zjeździe inteligencji weźmie udział również ks. biskup Karol Radoński.

— (Z Uniw. Powszechnego im. Śienkiewicza.) Po przerwie wakacyjnej w niedzielę, 14 bm. o godz. 19-tej w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet przy al. A. Piłsudskiej nr. 8, ks. dr. Niewęłowski wygłosi odczyt na temat: „Św. Franciszek i Franciszkanie”. Odczyt będzie ilustrowany. Wejście bezpłatne dla wszystkich.

— (Odnaczeni krzyżami zasługi.) W Kaliszu i pow. odnaczeni zostali krzyżami zasługi: przodownicy P. P., S. Nurkowski, A. Dobrzyński, E. Laskowski, W. Kasztar, K. Smolarek i starszy posterunkowy C. Sorski. Z powiatu: Fr. Rogacki z Golliszewa, J. Skorzewski z Cekoła, M. Walczak z Długich Dołów, W. Zawisza z Elżbietowa, F. Sikorski ze wsi Zawada, Wł. Kwiatkowski, nauczyciel z Kalisza i dr Z. Dukalski ze Stawiszyna.

— **KOŁO.** (Oziminy.) W roku bieżącym na terenie powiatu kolskiego mamy nadzwyczaj piękne oziminy. Rolnicy stwierdzają, że takich oziminy nie pamiętają od dziesiątek lat. Będą one miały duże znaczenie z chwilą nastania mrozów jako pasza dla bydła, tym bardziej, że dała się tutaj we znaki letnia posucha.

Witold Bunikiewicz

CZARNY KARNWAŁ

POWIEŚĆ

72) Różyczka pokraśniała z uciechy. Piękny, letni dzień odrzucił ją na dobre.

— Chyba luki wystrugamy z drzewa i polować będziemy na czajki, które obraly sobie na kępie legowisko, — zawołała do Hüllego, oswojona już z przedziwną przygodą i pełna wiary, że nic nie zagraża obojgu. Lecz przelknąć nie mogła ani kęsa, gdy Hülle wyciągnął z sakwojażu trochę mięsiva i wygrzewającą nalewkę.

— Wstrętny, wyrachowany człowiek!

Tak drobiazgowo ułożył jej wywiezienie do Lesswera, fuji! do tego spruchniałego trupa, który miał ją pojąć za żonę, że nawet zabrał żywność na drogę. Objęła spojrzeniem porucznika i wydał się jej brutalnym, nie budzącym zaufania. Ohydą przejmowały Różyczkę jego westchnienia i słowa drżące a niepewne, gdy zwracał się pełen uwielbienia i wyszukanego szacunku.

Z musu słuchała wynurzeń, trochę

zadziwiona, iż w tej duszy żołnierskiej zakwitają takie delikatne uczucia. Wiele razy zasypywano ją oświadczeniami miłosnymi, lecz czuła, że niczyja mowa nie była tak prawdziwa, jak tego, z gruba ociosanego leutnanta. Aż zadrdzała na przypuszczenie, że może ją pokochać niezłomną miłością.

Nie rozważała nigdy wartości tego uczucia, które udawała nieraz na scenie i słyszała, że w raj świat zamienia lub wtrąca w piekło gorejące.

Przed Różyczką stał Hülle i spoglądał w nią tak bogobojnie i nieziemsko, jakby modlił się w zachwycie.

Zawstydzona spuściła oczy.

Nie pragnie takiego wywyższenia licha, płoża dziewczyna, motyl niesiony podmuchem zefiru. Niczego i nikogo nie kochała więcej ponad siebie i swe zachcianki. Czyż nie znajduje niczego, za co by bez wahania oddała szczęście, los radosny, poszła na żmudę doli i bez żalności znosiła cierpienia?

— Jest, jest, — owała się dusza przejmującym krzykiem: — Ponad życie, ponad szczęście, ponad wszystkie skarby, kocha cud-bajkę, którą stwarza na scenie i obleka w kształt dźwięków i ruchów. Gdyby najmilszy nawet człowiek zażądał od niej: „pójdź ze mną i wyrzecz się na zawsze twej ulu-

dy”, nie miałaby siły tego uczynić. To jej największe kochanie.

Różyczka po głębszym namyśle wyrzekła:

— Mogłabym być tylko siostrą i przyjaciółką dla ludzi mi przyjaznych i po bratersku oddanych.

Z rezygnacją zgodził się na taki podarunek.

Dzień minął i szybko zbiegała noc letnia.

Różyczkę obudził stukot w zaroślach kępy. Po nagłym przyborze rzeka małała i gdzieś niegdzie wylaniały się już z wody lawice piasku, a na horyzoncie majaczyły łodzie rybackie. Nie nadpływała jednak żadna tak blisko, aby dostrzec znaki, dawane przez rozbitek, lub posłyszeć ich wołanie.

Hülle wiązał w pęki gałęzie olch i wierzb, układał je obok siebie i spajał wikliną, najwidoczniej budował tratwę, aby dobić do brzegu.

Pomagała mu Różyczka, żaląc się, iż nie jest lotną czajką i nie może przefrunąć fal.

— Gdybym był szczupakiem, — dogadywał Hülle, — poszukałbym samej sieci rybaka, wpadł w nią i, wyrzucony na brzeg, wołał: „Człowieku, ubij mnie i usmarz, ale nim to uczynisz, pokażę ci drogę do miejsca, gdzie prze-

bywa dobra i szlachetna jak anioł dziewczyna.”

— Za mnie oddałbyś życie?

— Bez wahania, — odrzekł Hülle z taką mocą i przekonaniem, iż przeleżała się jego mowy.

Pojęła, iż jest na wszystko zdecydowany i zrodziło się w nim szaleństwo, które opętało serce i przesłania już jasność umysłu. Zgubiona jest bez ratunku.

Różyczka spojrzęła na spokojnie toczące się fale i bez namysłu skoczyła w rzekę, dzielnie rozpierając nurty. Obok niej płynął Hülle.

Raz tylko odpoczęła na mieliznie i gładko dobili do brzegu.

— Myślałeś pan, że będę ciężarem w drodze, — wyrzekła dziewczyna, gdy wylądowali szczęśliwie. — Nie, panie poruczniku, sama umiem dążyć do celu i samotnie iść szlakiem mego przeznaczenia

XXI.

Hoffmann nie wiele pamiętał jak się potoczyła noc w Żoliborzu. Wiedział tylko, że po zniknięciu Różyczki uczył tak ogromną gorączkę, jakby cała żołąc spłynęła mu do ust i przagnął za każdą cenę pozbyć się tego obrzydliwego niesmaku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ wyświetla film pt. „Dziewczęta z Nowolipek“. Nareszcie dochodzimy do takich w dziedzinie filmu osiągnięć, że chwalać jakieś udane polskie filmy, nie potrzebujemy przy komplementach dodawać „jak na nasze stosunki“, „jak na polski film“, możemy w ocenie stosować takie kategorie, jakie przykłada się do filmów zagranicznych. Oczywiście, że nie zdarza się to jeszcze co dzień, Ale przy omawianiu „Dziewcząt z Nowolipek“ możemy śmiało odrzucić wszelkie pobłażliwe tłumaczenia i powiedzieć śmiało — dobrze zrobiony film. Jeśli chodzi o treść, to można się zastrzec przeciwko dość ponuremu przedstawianiu środowiska; jest to historia z wielkomięskiego podwórka, smutne losy dziewcząt mało uodpornionych moralnie na pokusy życia. Ale to już jest sprawa z powieścią, według której został ułożony scenariusz. Co do samego filmu stwierdzić natomiast można, że wszystkie drażliwości tematu potraktowane zostały bardzo ostrożnie. Poza tym scenariusz został dobrze napisany, dialogi są zwarte, potrzebne, nie rozgadane, film zdjęty i montowany jest doskonale, a zagrany tak, że z francuskimi może iść o lepsze. Już to aktorów dobrych mieliśmy zawsze; nie umiemy ich widać filmowi reżyserzy odpowiednio pokazać. Tutaj udało się to naprawdę wyjątkowo. Szczególnie kobiecy komplet zaprezentował się nad wyraz efektywnie. Cztery tytułowe bohaterki, cztery „dziewczęta z Nowolipek“ otrzymały doskonałą aktorską obsadę. Barszczyńska, Jaraczówna, Wiśniewska i Andrzejewska — nie wiadomo którą naprzód i którą z pochlebniejszymi przymiotnikami wymienić, bo wszystkie dają świetne kreacje — każda inna, każda inaczej przeżywa swoje radości i smutki, i każda ma na ekranie pełnię życia, i urok swoisty, i wdzięk szczerzy, bezpośredni, serdecznie do widza przemawiający. Ten kwartet solistek to prawdziwa ozdoba filmu. A w dalszej obsadzie mamy nazwiska takich „asów“ polskiej sceny, jak: Wysocka, Cwiklińska, Junosza-Stepowski, którzy gwarantują koncertową grę w swych rolach i, śmiało powiedzieć można, oczekiwani tych nie zawiodą. Interesująca jest również gra młodych aktorów; mamy tu nawet debiuty filmowe i to całkiem udane.

Bezspornie powiedzieć można o „Dziewczętach z Nowolipek“, że w polskiej kinematografii to wydarzenie ciekawe i na uwagę zasługujące. (ver)

Kino „Apollo“ wyświetla film austriacki pt. „Czar cyganerii“. Pobudka do nakręcenia tego filmu była zapewne powieść Murgera „Sceny z życia cyganerii“ i „Cyganeria“ Puccini'ego. Wesoly i sentymentalny początek zdaje się zapowiadać komedię, „Tymczasem komedia zamienia się powoli w dramat. Tragiczne zakończenie filmu spleciono w mocno melodramatyczny sposób z ostatnim aktem „Cyganerii“. Pięknych aryj i fragmentów „Cyganerii“ w filmie jest dużo. Arje i duety śpiewają Kiepurę i Martę Eggerth. Czar i moc głosu Kiepurę oraz urok i wdzięk śpiewu Marty Eggerth dają melomanom prawdziwą ucztę artystyczną. Kiepura poza fragmentami z „Cyganerii“ śpiewa jeszcze z właściwą sobie brawurą kilka ładnych sentymentalnych piosenek. Wyreżyserował film doskonale Geza von Bolvary, dając filmowi właściwe tempo. Szczególnie dobrze wypadły kapitalne scenki z życia biedujących na poddaszu artystów. Obsada aktorska również w rolach drugoplanowych dobrana starannie.

W nadprogramie film pt. „Lato leśnych dziewcząt“.

Beniamin, król potajemnych barów

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas nocnych obław na ulicach śródmieścia zatrzymano kilkanaście barów — wędrownych kiosków, które oferowały przechodniom za minimalną opłatą napoje wysokokowe oraz pożywienie. Policji rzucił się w oczy szczegół, że aż dziewięć osób posiada jednakowe nazwiska do przechowywania serdelków. Kiedy następnej nocy zatrzymano również potajemne bary, przeprowadzono badania i ustalono, że wszystkie bary

mają coś wspólnego, mianowicie — że są to bezrobotni, wynajęci przez niejakiego Beniamina Sznajdra, właściciela restauracji przy ulicy Okopowej. Restauracja Sznajdra zaczęła od jakiegoś czasu podupadać. Wówczas pomyslowy przedsiębiorca wypuścił na miasto potajemne bary, które sprzedawały m. i. wódkę i serdelki, co przynosiło mu znaczny dochód. W ten sposób Sznajder zatrudnił około stu osób, płaćąc 1 złoty za noc. (w)

najciemniej, a walki były zaciete. Najciekawszą walkę stoczyli Zbierski i Bösche. Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki: w wadze papierowej Kordylewski (K) wygrał z Wackerem (N); w wadze muszej Bentkowski (K) pokonał Grundmanna (N); w wadze piórkowej Grześ (K) uległ Rhodemu (N), a Dolata (K) wygrał z Krügerem (N); w wadze lekkiej Zbierski (K) nieznacznie pokonał Böschego (N); w wadze półśredniej Dajerling (K) nie rozstrzygnął walki z Starkiem (N); wreszcie w wadze średniej Owczarz (K) pokonał przez k. o. w pierwszym starciu lżejszego o 7 kilo Kwiatkowskiego (N). Sędziował dobrze w ringu p. Michalski, na punkty p. Zaplatka. (al)

Ujęcie międzynarodowej „sławy“ złodziejskiej

Warszawa. (Tel. wł.) W domu przy ul. Zgoda 10 zatrzymano włamywacza, którym okazał się międzynarodowy opryszek Fred Orleans recte Buchwald, zamieszkały w Warszawie przy ul. Niskiej 45. Znaleziono u niego komplet najrozmaitszych narzędzi i osiem zyletek. Okazuje się, że Buchwald musiał przed czterema laty wyjechać z Warszawy, gdyż palił mu się tu grunt pod nogami. Udał się do Brukseli i tam uprawiał swój zawód złodziejski. Stamtąd uciekł do Paryża, a

następnie przeniósł się do Berlina. Tegoroczny wyjechał na „gościnne występy“ do Paryża, na wystawę paryską. Bawił się tam w najdroższych knajpach i nawiązał kontakty z francuskimi „światowymi“ włamywaczami. Przygotowywał nawet włamanie się do Banque National, ale go jeden z „przyjacielek“ wydał, tak że Buchwald musiał uciekać do Warszawy. Tutaj w ostatnich czasach okradł kilkadziesiąt mieszkań. (w)

GIĘŁDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies (Belgia, Berlin, Gdańsk, Amsterdam, Kopenhaga, Londyn, Nowy Jork) and gold/silver prices.

12-letni bratobójca

Warszawa. (Tel. wł.) W miejscowości Szynwałd pod Tarnowem 12-letni Edward Stańczyk pokłócił się ze swoim bratem, 15 letnim Władysławem i pchnął go nożem kuchennym w pierś. Cios był śmiertelny i Władysław niebawem zmarł. Sprawca następnie uciekł do lasu. (w)

wią pp.: Andrzejewska, Bystrzyńska, Galińska, Królikowska, Veithówna, Zbikowska, Jaworski, Konarski, Noskowski, Młodnicki, Mroźewski, Rolicz, Roslan, Wasilewski. Nowe dekoracje J. Kosińskiego, reżyseria Wł. Czengerego. W niedzielę po południu o godz. 16 po cenach zniżonych „Damy i huzary“, wieczorem po raz drugi „Człowiek pod mostem“.

Z Teatru Narodowego (ul. Dąbrowskiego 5) Dzisiaj o godz. 20,15 odbędzie się przedostatnie przedstawienie świetnej komedii, przyjętej zycielwie przez prasę i publiczność, pt. „Sluga jego lordowskiej mości“, z Józefem Węgrzynem w roli głównej. W pozostałych rolach występują pp. Karolina Sroczyńska, Tola Koronkiewiczówna, Józef Tyliczyński, Adam Bystrzyński, Józef Andrzejewski i inni.

Statek zatonał

Dieppe. (PAT.) Angielski statek „Pylades“, który wyszedł w czwartek z Hawru z ładunkiem 750 ton cynku do Anvers zatonał skutkiem burzy w Kanale La Manche. Nadawane przez „Pylades“ sygnały „S. O. S.“ przejęte zostały przez statek „Duquesne“, który zdołał wy ratować 11 członków załogi.

Tylko w niedzielę o godz. 12 odbędzie się jedyne przedstawienie dla dzieci, które jest zarazem premierą. Odegrana zostanie prześlizna bajka pt. „Marysia sierotka i krasnoludki“. W bajce bierze udział cały zespół Teatru Narodowego. Biletu nabyć można w firmie Zygarłowski, ul. Br. Pierackiego.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego Dziś pożegnalny występ słynnej japońskiej śpiewaczki Teiko-Kiwa w operze Puccini'ego „Madame Butterfly“. Będzie to jedyna okazja usłyszenia znakomitej śpiewaczki i świetnej interpretatorki Butterfly, albowiem po dzisiejszym przedstawieniu artystka opuszcza Polskę. Partnerami Teiko Kiwy będą pp.: Szabrańska, Salecki, Krapacki, Urbanowicz, Szczepański, Sendecki i in. Dyryguje kapelm. Stefan Barański.

W niedzielę po południu po cenach popularnych „Zemsta nietoperza“, wieczorem „Wieczna tęsknota“.

Z Teatru Polskiego Dziś premiera ostatniej nowości, która obiegła wszystkie sceny europejskie — „Człowiek pod mostem“. Obsadę stano-

SPORT

Piłka nożna

Unia swarzędzka w Mosinie w spotkaniu o mistrzostwo kl. B. PZOPN pokonała tamt. Sokola 4:2 (2:2), zajmując dzięki temu zwycięstwem zdecydowanie pierwsze miejsce w swej grupie.

Pięściarstwo

KPW — Niemiecki Kl. Sport. 11:3. — Wczoraj wieczorem odbyły się w sali „Ośrodek“ towarzyskie zawody powzyszych drużyn. Spotkanie stało na prze-

Waluty

Table with gold and silver prices (Belgi belgijskie, Dolary amerykańskie, Dolary kanadyjskie, Floreny holenderskie, Franki francuskie, Franki szwajcarskie, Funtj angielskie, Guldeny dańskie, Korony czeskie, Korony duńskie, Korony norweskie, Korony szwedzkie, Liry włoskie, Marki fińskie, Marki niemieckie, Marki niem. srebrne, Szylingi austriackie, Tel Aviv).

Obligacje i papiery wartościowe

Table with loan interest rates (Pożyczka wewnętrzna, Pożyczka inwestycyjna I em., Pożyczka inwestycyjna II em., Pożyczka konwersyjna, Pożyczka prem. dolarowa, Pożyczka konsolidacyjna, Ziemska seria piąta).

Akcje

Table with stock prices (Bank Polski, Węgiel, Lilpop, Ostrowiec, Starachowice, Haberbusch).

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE. Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 50 groszy. Znak oferty naprzykład: n 2396, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

1. DOMEY - PARCELE. Dom w Wilce 5 mieszkaniowa... 7. SPRZEDAŻ. Maszyna parowa... 26. SZUKA POSADY. Kucharka... Panienska... Gosposia... Służąca... Gosposia... Panienska... Panna... Kupiec - podróżujący.

27. WOLNE MIEJSCA. Fryzjerka... 31. ROZRYWKA. „Moja gwiazdeczka“... soboty „Szynki“... „Kapelusz“... Czeladnik rzeźniczy.

Sierota... Wychowawczyń... Ekspedientka... Do... Inteligentna... Czeladnik rzeźniczy... Sierota poszukuje posady ekspedientki... Wychowawczyń rutynowana z szyciem... Ekspedientka do piekarni... Do cukierni lub podobnej... Inteligentna dobrej prezencji... Czeladnik rzeźniczy rzeźniczką szuka posady.

Przedpłata: na miesiąc listopad 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznań miesiąc zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00... Ogłoszenia: na stronie 6-linowej 25 gr, na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr...